



Śmierć Chrystusa na krzyżu dokonała się, oto Arcykapłan złożył samego siebie w ofierze. To pierwsza Eucharystia - dziękczynienie i przebłaganie za grzechy złożone Ojcu. Eucharystia doskonała i pełna, nie wymagająca już niczego więcej. Ojciec oddał nam własnego Syna, aby Ten złożył siebie Ojcu. Nie ma nic doskonalszego niż ta wzajemność, niż ta MIŁOŚĆ. Ale śmierć Syna na krzyżu dokonuje jeszcze więcej niż obmycie z grzechów, ona daje nam Ducha Chrystusa, który staje się źródłem dającym życie Kościołowi. Dzięki Niemu człowiek może wejść w relację z Bogiem. Teraz nie ma już niczego, co powinniśmy wykluczyć z relacji z Bogiem (poza świadomym i dobrowolnym grzechem). Całe życie staje się tym, co chrześcijanin składa w ofierze, całe życie bez wykluczania czegokolwiek.

"Chcesz poznać moc krwi Chrystusa? Trzeba się cofnąć do jej prawzoru i wspomnieć jej typ opisany na kartach Starego Testamentu.

Mojżesz poleca: "Zabijcie baranka i jego krew pokropcie próg i odrzwia waszych domów". Co mówisz, Mojżeszu? Czyż krew nierozumnego zwierzęcia może ocalić człowieka, istotę rozumną? Owszem, może, lecz nie dlatego, że jest to krew, ale dlatego, że jest ona obrazem krwi Zbawiciela. Dlatego też obecnie prędzej ucieka nieprzyjaciół, gdy ujrzy już nie odrzwia skropione kwią, która była tylko obrazem, lecz rozjaśnione kwią prawdy usta wiernych - odrzwia świątyni poświęconej Chrystusowi. Chcesz poznać jeszcze inną moc tej krwi?

Przypatrzmy się, skąd zaczęła płynąć - i z jakiego wytrysnęła źródła. Wyłynęła ona z samego krzyża i wzięła początek z boku Zbawiciela. Czytamy bowiem w Ewangelii, że po śmierci Jezusa, gdy On jeszcze wisiał na krzyżu, jeden z żołnierzy zbliżył się, włócznią przebił Mu bok, i natychmiast wyłynęła krew i woda. Woda była obrazem chrztu, a krew Eucharystii. Żołnierz więc przebił Mu bok i otworzył wejście do świątyni, a ja tam znalazłem cudowny skarb, i cieszę się ze wspaniałych bogactw. To więc się stało z Barankiem: Żydzi Go zabili, a ja zebrałem owoc ofiary.

"Z przebitego boku wyłynęła krew i woda". Nie chcę, abyś, słuchaczu, przechodził obojętnie wobec tak wielkich tajemnic, zostaje bowiem jeszcze inny i tajemny sens. Powiedziałem już, że woda i krew są obrazem chrztu i Eucharystii. Z tych dwóch sakramentów bierze swój początek Kościół "przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym", to znaczy przez chrzest i Eucharystię, które wywodzą się z boku Zbawiciela. Kościół więc powstał z boku Chrystusa, podobnie jak z boku Adama wyszła jego małżonka, Ewa.

Dlatego świadczy o tym św. Paweł, kiedy mówi: "Jesteśmy z Jego ciała i z Jego kości" - a ma on tu na myśli bok Chrystusa. Albowiem jak z boku Adama Bóg stworzył kobietę, tak też Chrystus dał nam ze swego boku wodę i krew, z których utworzył Kościół. I tak jak Bóg wyprowadził Ewę z głęboko uśpionego Adama, tak też Chrystus po śmierci dał nam wodę i krew.

Widzicie więc jak Chrystus połączył się z oblubienicą, widzicie, jakim żywi nas pokarmem.

Moje świętowanie - Wielki Piątek

Wpisany przez br
piątek, 22 kwietnia 2011 10:27

Dzięki temu samemu pokarmowi rodzimy się i żywimy. Jak matka powodowana naturalną miłością do dziecka, spieszy, by je nakarmić własnym mlekiem i krwią, tak Chrystus poi swoją krwią tych, których odrodził." (Katecheza chrzcielna św. Jana Chryzostoma, biskupa. Katecheza 3, 13-19)